

„Roztopy” — relacja ze spotkania autorskiego z Jędrzejem Pasierskim

„Opowieść o zbrodni, jej motywach i wykrywaniu sprawcy jest swoistą fabułą fabuł, strukturalnym modelem wszelkich dobrze opowiedzianych historii”. Jednak „pisząc kryminał, trzeba być jak iluzjonista — przyciągać uwagę czytelnika, ale jednocześnie nim manipulować. I tak jak iluzjonista pisarz musi zawsze być o krok przed czytelnikiem, by go zaskoczyć” — tak właśnie jest w *Roztopach*, drugiej powieści z komisarz Niną Warwiłow, której autor Jędrzej Pasierski utrzymuje czytelników w napięciu, co i rusz odkrywając kolejne karty swojej misternej układanki.

Każdy ma swoje tajemnice, a tych z pewnością nie brakuje w Bukowcach — górskiej, malowniczej wsi w Beskidzie Niskim. Właśnie tam rozgrywa się akcja najnowszej książki Jędrzeja Pasierskiego pt. *Roztopy*. To swoisty eksperyment, bowiem autor chciał, aby scenerią jego kryminału było miejsce niezbyt oczywiste, mało znane, ale jednocześnie takie, jakich tak naprawdę wiele. Te beskidzkie, hermetyczne społeczności zna najlepiej, dlatego wysłał tam swoją bohaterkę — policjantkę z warszawskiej Pragi. Nina Warwiłow poszukuje zaginionej przyjaciółki, w nieprzyjaznym środowisku „miesza patykiem w bagienku lokalnych tragedii”. Sama na pozór poukładała swoje życie, jednak widać jej prywatne dylematy, które sprowadzają się do pytania: „Co dalej?”.

„Współczesny kryminał to więcej niż opowieść o trupie. Kim jesteśmy jako społeczeństwo, w co wierzymy, o czym marzymy, co nas boli i z czym nie możemy sobie poradzić — to największe zagadki do wyjaśnienia we współczesnej powieści kryminalnej”. Kryminalna intryga przetykana jest skomplikowaną, trudną, często bolesną historią Łemków, która wciąż wywiera silny wpływ na teraźniejszość, gdyż „nieszczęście kładzie się cieniem na całej rodzinie, niezależnie od tego, kogo dokładnie zmieniła historia”. O tym, że „prawda jest straszniejsza niż rzeczywistość”, o morderstwach, zaginięciach, ucieczkach, tajemnicach z przeszłości i samotności rozmawialiśmy podczas czwartkowego spotkania autorskiego (26 kwietnia 2019 roku) odbywającego się w ramach XVIII Małopolskich Dni Książki Książka i Róża.

Zdaniem Jędrzeja Pasierskiego bez planu nie można tworzyć kryminału, bowiem wszystkie jego elementy — sceneria, bohaterowie, zwroty akcji, wątki i motywy — muszą być konsekwentnie przemyślane. Paradoksalnie najłatwiejsze jest samo pisanie, praca twórcza, a zdecydowanie więcej czasu zajmują m.in. redakcja i korekta.

Dobry kryminał nie istnieje bez wyrazistych postaci, których w *Roztopach* nie brakuje. Autor sam jest miłośnikiem tego typu literatury, dlatego znakomicie kreśli nietuzinkowe i zróżnicowane psychologicznie sylwetki bohaterów o nieidealnych życiorysach. Kryminalny wątek powieści jest oparty na prawdziwej historii morderstwa turystki z Warszawy, którą wyobraźnia pisarza zamieniła w wielopoziomą zagadkę z narracją obfitującą w sugestywnie i wiarygodnie oddane wątki, motywy oraz lokalne historie. Odmalowane na jej kartach Gorlice to miejsce, gdzie „żyje się spokojnie, sklepy zamykają się o piątej, knajpy o siódmej, zaś korki zaczynają się po trzeciej”. Joanna i Nina spacerują ulicami miasta, deptakiem, odwiedzają Dark Pub, bazar, cukiernię. W poszukiwaniu informacji pani komisarz dociera także do gorlickiej biblioteki i w przestronnej czytelni przegląda archiwalne roczniki „Gazety Gorlickiej”.

Roztopy to z pewnością publikacja warta uwagi, potwierdzająca, że polski klasyczny kryminał ma czytelnikom nadal wiele do zaoferowania.

